Pierwszy dzwonek pod znakiem zaległości

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: środa, 01, wrzesień 2021 02:37
Joanna Gryboś-Chechelska
Odsłony: 297

1 września swoje drzwi dla uczniów otworzą placówki edukacyjne. Za miesiąc dołączą do nich również uczelnie wyższe. Krajowy Rejestr Długów przeanalizował, ile jesteśmy winni instytucjom oświaty. Zaległe zobowiązania finansowe wobec szkół wynoszą już 17 mln zł. Ale wśród dłużników oprócz studentów i absolwentów są też przedsiębiorcy.

Edukacja jest na wagę złota i to dosłownie. Wydatki na kształcenie pochłaniają blisko 5 proc. polskiego PKB i według zapowiedzi rządzących mają zostać jeszcze zwiększone. Edukacja bowiem wyraźnie drożeje. GUS podaje, że przeciętne koszty kształcenia w przeliczeniu na jednego studenta w ubiegłym roku akademickim wyniosły 22,9 tys. zł, a kwota ta była o 12 proc. wyższa w porównaniu do poprzedniego roku.

Finansowa lekcja

Wzrost kosztów nauczania to niejedyny problem polskich szkół. Sen z powiek dyrektorom placówek oświatowych spędzają również zaległe zobowiązania ze strony 9505 dłużników. Łączne zadłużenie konsumentów i firm wobec szkół wynosi 17 mln zł.

Największe zobowiązania wobec uczelni – ponad 7 mln zł – mają byli uczniowie, studenci, kursanci i absolwenci w wieku 26-35 lat. Stanowią też najliczniejszą grupę dłużników (5265). Problemy z uregulowaniem swoich zaległości finansowych za kształcenie mają także nieco starsi uczestnicy zajęć między 36-45 r.ż. Ich dług sięga 3 mln zł. Co ciekawe uczelniom i placówkom edukacyjnym na sporą kwotę zalegają również byli adepci w przedziale wiekowym między 56 a 65 lat. Z łączną sumą zadłużenia 1,5 mln zł wyprzedzają najmłodszych, czyli osoby od 18 do 25 lat, które są winne szkołom przeszło 1,2 mln zł.

Pod względem płci największą grupą dłużników wpisanych do KRD przez placówki edukacyjne są kobiety. To one stanowią nieco ponad 60 proc. zadłużonych. Ich łączne zaległości są jednak nieco mniejsze niż mężczyzn. Panie do uregulowania za kształcenie mają niemal 6,8 mln zł, a panowie prawie 7,1 mln zł.

Największe problemy z odzyskaniem płatności od swoich uczniów i studentów mają publiczne placówki oświatowe. 99,9 proc. to zaległości wobec uczelni wyższych. 2244 studentów nie uregulowało wobec nich prawie 9,7 mln zł. Średnio jeden dłużnik ma do oddania 4,3 tys. zł.

Placówki prywatne są w nieco lepszej sytuacji, jednak w ich kasach nadal brakuje przeszło 7,3 mln zł. Średnio niepłacący im uczestnik zajęć zalega na 1 tys. zł. Wśród podmiotów edukacyjnych działających na rynku prywatnym największe kwoty do odzyskania mają ośrodki i firmy szkoleniowe oraz prowadzące kursy. W ich portfelach z tytułu zaległości kursantów brakuje 4,8 mln zł. To właśnie ich dłużnicy stanowią też najliczniejsza grupę w Krajowym Rejestrze Długów – łącznie 5589 osób fizycznych i przedsiębiorców. Z kolei 2,3 mln zł w nieopłaconych zobowiązaniach zamrożone mają prywatne uczelnie wyższe.

Długi na start

Placówki edukacyjne chcąc odzyskać należności, przekazują nieuregulowane zobowiązania uczniów i studentów do windykacji. Przyczyny niepłacenia są różne w zależności od sytuacji życiowej młodych ludzi. Część z nich rezygnuje ze studiów i przestaje pokrywać czesne, mimo że zobowiązuje ich do tego

Phoca PDF

umowa zawarta z placówką. Uznają, że przerwanie nauki automatycznie oznacza koniec płacenia. Ponadto młodzi ludzie tłumaczą, że zmienili kierunek studiów i ich zdaniem mają mniejsze sumy do pokrycia. Niewiedza nie jest jednak usprawiedliwieniem, a koszty należy uregulować.

Pojawiają się również sytuacje, kiedy rodzice przekazują dzieciom pieniądze na czesne, które one mają wpłacać na konto uczelni. Nie zawsze jednak tak się dzieje. Młodzi ludzie przeznaczają to co otrzymali na cele rozrywkowe. W ten sposób już na starcie w dorosłe życie stają się dłużnikami.

Biznes też zalega uczelniom

Jak wskazuje Krajowy Rejestr Długów, placówki edukacyjne mają problem z odzyskaniem pieniędzy nie tylko od swoich uczniów, ale i od przedsiębiorców, którzy korzystają z ich usług. Ich zaległości sięgają prawie 3,1 mln zł. To nieuregulowane rachunki za wynajęcie pomieszczeń, kursy, szkolenia, nauka języków dla pracowników, ale także zlecone badania i projekty. Najczęściej poszkodowane w relacjach z biznesem są publiczne uczelnie wyższe, którym polskie przedsiębiorstwa nie zapłaciły 2,6 mln zł.

Stolica zadłużenia edukacyjnego

Na mapie długów zaciągniętych za kształcenie niechlubnie wyróżnia się województwo mazowieckie. Pobierający nauki studenci i firmy z tego regionu zadłużyli się wobec placówek edukacyjnych na ponad 5,2 mln zł. Kolejne w rankingu, choć już ze znacznie mniejszymi zaległościami do odzyskania, są województwa kujawsko-pomorskie i podkarpackie. W obu tych regionach za usługi edukacyjne dłużnicy nie zapłacili po ponad 1,2 mln. Próg miliona złotych zaległości przekroczyli także mieszkańcy województw małopolskiego, pomorskiego i dolnośląskiego. Najsumienniejsi w regulowaniu opłat wobec szkół i uczelni są mieszkańcy Lubuskiego, Podlasia i Opolszczyzny.

Źródło: ip

Phoca PDF